

Andrzej Dziuba

Eucharystia : znak ku życiu nie narodzonych

Ius Matrimoniale 6 (12), 165-181

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej F. Dziuba

Eucharystia – znak ku życiu nie narodzonych

Szerokie zaangażowanie wielu ludzi oraz środowisk na rzecz obrony nie narodzonych jest wielkim dziełem spełnianym dziś, w tak zróżnicowanym świecie, nie tylko w kontekście świadectwa wiary, nadziei i miłości chrześcijańskiej, lecz jest to także służbą na rzecz współczesnej kultury i cywilizacji, niestety często dalekiej nawet od wiary i chrześcijaństwa czy innych przekonań religijnych. To jednak dynamiczna i ciekawa propozycja twórczej i nośnej kultury życia wobec destrukcyjnej kultury śmierci, która rozciąga swoją zaborczość także, a może szczególnie na słabych, chorych czy umierających, jakoby w „darze” oczekiwanego miłosiernego zabójstwa, eliminacji z życia. Natomiast oczywistym jest, że szczególnie nie narodzony niesie sobą zawsze niezbywalny znak życia i milcząco stara się go uczyć także zadaniem wobec innych już żyjących.

Całe twórcze zaangażowanie chrześcijańskie szczególnie w tej właśnie dziedzinie otrzymuje swoją dynamiczną formę w Eucharystii, sakramencie dziękczynienia i radości, sakramencie otwartemu ku życiu, jego obronie i trwaniu. Ten niepowtarzalny sakrament Pana z Nazaretu, w całej swej istocie i funkcji, nadaje mu właśnie w Jezusie ostateczny i twórczy kształt i znaczenie zbawcze, które otwarte jest dla wszystkich ludzi.

Co więcej, okazuje się, iż właśnie zwłaszcza Eucharystia jest podstawowym wsparciem i twórczą mocą oraz jednocześnie skuteczną pomocą w obronie nie narodzonych. Trudno bez niej wręcz wyobrazić sobie autentyczną owocność wszelkich działań tutaj wskazywanych i podejmowanych przez wielu obrońców życia. Byłyby one bowiem pozbawione mocy Pana życia, tj. Jezusa z Nazaretu. Szacunek i obrona nie narodzonych ostatecznie opiera się zawsze na Eucharystii, jako sakramencie wiary, jedności, życia, uwielbienia i miłości.

1. Eucharystia jest sakramentem wiary.

Konsekrowana, w sakramentalnej posłudze kapłańskiej Hostia, przeistoczony Chleb, w tym co jest jej wyrazem zewnętrznym, co doświadczane jest wszystkimi ludzkimi zmysłami jest ostatecznie taka sama po konsekracji jak była przed nią. Tak ostatecznie doświadcza ją fizycznie zmysłami każdy człowiek. Jej m.in. zapach, wygląd i smak są nadal takie same jak stanowiący ją chleb, opłatek, a więc fizyczny znak posilania się każdego człowieka. Ostatecznie, w całej tej znaczonej wyrazami fizycznymi prawdzie, tylko jeden z pięciu zmysłów jest zdolny dojść do prawdy jej przemiany i nowości istnienia.

Tę wyjątkowość i niepowtarzalność sytuacji przemiany chleba i wina wyraża oryginalnie św. Tomasz z Akwinu w słynnym hymnie „Adorate Te Devote”: „Visus, tactus, gustus in te fallitur, sed auditu solo tuto creditur”. Ostatecznie bowiem tylko uszy słyszą słowa, choć otwartym pozostaje pytanie czy do końca rozumieją, i to poprawnie, wypowiedziane przez Jezusa niezwykle znaczące słowa: „To jest Ciało moje”; „To jest Krew moja” (por. Mt 26,26.28), a wiara z kolei, jako jedyna, jest zdolna przekroczyć i zrozumieć w pełni zasłonę tego co jest zjawisko-
we: „Credo quiddid dixit Dei Filius, nil hoc verbo veritatis verius”¹.

Chrześcijanie, zwłaszcza jako ludzie wiary, nadziei i miłości, muszą często – i to niejednokrotnie z trudem – przekraczać wszystko to co jawi się tylko jako zewnętrzne i zjawiskowo rozeznawane, co wreszcie doświadczają jedynie ich wielorakie zmysły. Oto betlejemskie Dzieciątko złożone w żłóbku nie wygląda jak wszechmogący i wszechmocny Bóg, przecież nie prezentuje sobą atrybutów typowych dla Niego, jako Pana i Zbawcy. Zatem to już pełny Bóg, czy tylko jego wspomnienie, czy wręcz namiastka, która nie musi się ostatecznie spełnić. Co więcej, zapowiadany Bóg Nowego Przymierza nie wygląda zwłaszcza na Człowieka na krzyżu, na danego Sługę Jahwe, z kart Starego Testamentu. Jednakże, poprzez wiarę wszyscy znaczeni wiarą Nowego Przymierza znają, że On nie jest tylko zwyczajnym człowiekiem, takim samym jak

¹ Por. J. Lecuyer. *La sacrifice de la Nouvelle Alliance*. Lyon 1962 s. 189-192; C. Spicq. *La theologie des deux Alliances dans l'Épître aux Hébreux*. RSPT 33:1949 s. 20; J. Giblet. *L'Alleanza di Dio con gli uomini*. W: *Grandi temi biblici*. Dir. J. Giblet. Alba 1968 s. 38; E. Malatesta. *Interiority and Covenant. A Study of „einai en” and „menein en” In the First Letter of Saint John*. Rome 1978 s. 308; T. Goffi. *Carita, esperienza di Spirito*. Roma 1978 s. 43-45, 55-57; W. Hryniewicz. *Wcielenie a mysterium paschalne*. RTK 26:1979 z. 2 s. 53-65; J. Drozd. *Ostatnia Wieczerza – Nową Paschą*. Katowice 1977 s. 150.

inni ludzie, ale zadany zbaczym Synem, posłany przez Ojca w pełni czasów.

Biblia, tj. niepowtarzalny zapis objawienia ludziom obu historii zbaczych ostatecznie nie ma szczególnego twórczego żaru, wyrażonego zresztą w jednoznacznie przekonującej dla człowieka zewnętrznej oprawie – jak to często mają inne książki – swego orędzia oraz przesłania. Pismo św. nie ma także jakiejś lekkości czy łatwości, które czyniłoby je prostym i bardziej zrozumiałym oraz wręcz szerzej dostępnym dla oczekujących odbiorców. Jednakże właśnie poprzez wiarę, a w niej chrześcijaństwo wiedzą i co więcej są także pewni, że jest to jedynie i niepowtarzalne słowo Boga skierowane do ludzi w nowej ekonomii zbaczenia, ekonomii Jezusa z Nazaretu. Eucharystia, która także wydaje się być zwłaszcza po konsekracji zewnętrznie tylko, jak poprzednio chlebem i winem, jednakże poprzez wiarę, w postawie adoracji i pełni rozeznania najodpowiedniejsze wobec Niej wydają się biblijne słowa: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28) ².

Ta sama dynamika wiary, która umożliwia widzenie człowieka przekraczające ludzkie znaki i zjawiska, w misteriach codziennego życia umożliwia także zobaczyć to co przekracza samą zewnętrzność spełniania się naszych bliskich sąsiadów i bliźnich oraz innych ludzi, w stosunku do których przeżywa się znamiona czysto ludzkiej relacyjności. Można patrzeć na osoby wokół siebie czy innych; na irytujące czy wręcz drażniące osoby oraz nas samych swym zachowaniem oraz postawami, nawet na brzydkie zewnętrznie czy zdaje się wewnętrznie osoby, wreszcie na osoby, które czasem wręcz nieświadome zwłaszcza leżą doświadczając choroby i cierpienia w szpitalnym łóżku, i można o nich wszystkich powiedzieć z głębokim przekonaniem: Chrystus jest także w nich oraz dla nich. Co więcej; zawsze to jest mój brat, to jest moja siostra, stworzeni tak samo jak ja na prawdziwy obraz Boży!

Dzięki tej samej twórczej dynamice prawdy o życiu możemy patrzeć na nie narodzone dziecko i świadomie powiedzieć: To jest także mój brat, moja siostra, równi w godności i tak samo godni obrony ich życia jak każdy inny człowiek, a przede wszystkim jak i ja sam! Niektórzy jednak współcześnie są gotowi powiedzieć, że dziecko w łonie matki, ten początek życia, szczególnie w najwcześniejszych stadiach, jest za

² Por. B. Prete. *Beati coloro che non vedono e credono* (Giov 20,29). *BibOr* 9:1967 s. 97-114; T. Suriano. *Doubting Thomas: An initiation to Belief*. *B'Tod* 53:1971 s. 309-315.

małe, nie ma znaczenia, aby być zwłaszcza przedmiotem wszystkich praw konstytucyjnych, stanowionych przez różne społeczności prawa cywilnego państwowego czy międzynarodowego.

W tym kontekście można się pytać, czy zatem święta, przeistoczona Hostia jest także za mała, aby być prawdziwym i pełnym Bogiem? Jej znak swoistego symbolizmu, nie tylko teologicznego wymaga jednak znamion szacunku wobec każdego człowieka i jego życia, w każdym etapie ziemskiej egzystencji. Może jest także na pierwszym etapie istnienia – zwłaszcza w swej zewnętrznej prostocie – niepodobną do Niego, szczególnie poprzez swe zewnętrzne znaki, aby być wielbioną? Tymczasem najmniejsza cząstka Hostii jest całym i doskonałym Chrystusem. Jest całym Panem z Nazaretu i jednocześnie doskonałym dawcą życia. Właśnie eucharystyczna wiara wydaje się być niezwykłą mocą w przeciwstawieniu się niebezpieczeństwom dziwnej współczesnej opinii, iż ostateczna wartość zależy od wielkości, kształtu czy rozmiarów.

2. Eucharystia jako sakrament życia

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. (...) a Ja wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,51.54; por. 6,47-58)³. To niespotykane zapewnienie Chrystusa, który wskazuje kierunek i drogę ku życiu, i to odniesionemu także ku życiu wiecznemu. Ofiara eucharystyczna pozostanie tutaj na zawsze prawdziwym i niepowtarzalnym dziełem Chrystusa, poprzez którą niszczy On definitywnie i zbawczo fizyczną śmierć człowieka, a jednocześnie odnawia jego życie, przywracając skutecznie utracone przez grzech życie Boże, tj. życie łaski odniesione ku wieczności. Ilekroć zatem chrześcijanie gromadzą się dla sprawowania tej ofiary eucharystycznej celebryją zwycięstwo Pana życia nad śmiercią, i zatem zwycięstwo życia nad aborcją i wszelkimi formami nastawiania na nie.

Wszelkie działania na rzecz życia i jego obrony nie spełniają swojej twórczej funkcji tylko poprzez zaangażowanie na rzecz wąsko oczeki-

³ Por. J. Giblet. Eucharystia w Ewangelii Jana (J 6). Conc 4:1968 s. 573; F. M. Braun. L' Eucharistie selon S. Jean. RThom 70:1970 s. 5-29; C. H. Dodd. L' interpretation du quatrieme Evangile. Paris 1975 s. 188-196; H. Ordon. Eschatologia czwartej Ewangelii. W: Biblia o przyszłości. Red. L. Stchowiak, R. Rubinkiewicz. Lublin 1987 s. 138-139.

wanego zwycięstwa wobec przeciwników. O wiele ważniejsze wydaje się szerokie, wręcz wielostronne działanie pozytywne właśnie w mocach paschalnego zwycięstwa wysłużonego przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

Nawiązując szczególnie do tej prawdy, Ojciec św. Jan Paweł II powiedział wyraźnie w Denver w 1993 r., iż nie należy się obawiać o sukces i finał zaangażowania w trosce na rzecz życia. Ostateczny wynik walki o życie już został bowiem zdecydowany, właśnie w Chrystusie, który jest Panem życia i zwycięzcą śmierci. Współczesnym zadaniem dla wszystkich walczących o życie nie narodzonych jest przede wszystkim poinformowanie całego świata o ostatecznym paschalnym zwycięstwie Chrystusa, i wprowadzenie właśnie twórczo odniesionego zwycięstwa Pana do każdego pola spełniania się współczesnej społeczności ludzkiej. Sprawowanie Eucharystii, sakramentu życia jest przecież podstawowym źródłem oraz szczytem tego działania ku życiu⁴.

3. Eucharystia jest sakramentem jedności

Pan mówi: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). To zapowiedź konsekwencji tego, gdy zostanie zabrany z ziemi i obdarzony nieprzemijającą chwałą wieczną po prawicy Ojca w niebie (por. J 12,23.41; 16,7.13-14), właśnie wysłużoną przez cierpienie i śmierć na krzyżu (por. J 3,14; 8,28), ale i jednocześnie paschalne zwycięstwo nad grzechem i śmiercią. Dopełnieniem będzie dar Ducha, zaofiarowany ku życiu.

Jezus z Nazaretu w pełni czasów całkowicie i najdoskonalej wypełnił tę zapowiedź właśnie w Eucharystii, darze Ciała i Krwi, kiedy budował zwłaszcza na Jej fundamencie Kościół, społeczność ludu Bożego Nowego Przymierza. Ostatecznie Kościół, zbawcza i zarazem eschatyczna społeczność Nowego Testamentu jest znakiem i racją jedności całej pielgrzymującej rodziny ludzkiej, która jest skłaniana w wolności

⁴ „Nie lękajcie się. Wynik bitwy o Życie jest już przesądzony, choć nadal trzeba walczyć i przeważającymi siłami i wiele cierpieć. Pewne jest to, co słyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu: «Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli»“ (Jan Paweł II. W waszych rękach znajduje się orędzie Ewangelii Życia. Msza na zakończenie VIII Światowego Dnia Młodzieży. Denver, 15.08.1993. OsRomPol 14:1993 nr 11 s. 33).

ku temu, aby uznać Jego wieczne panowanie przez wiarę i posłuszeństwo⁵.

Można wyobrazić sobie wszystkich ludzi i różnorodne ludy, w każdej części świata i wielorakim bogactwie miejsc oraz czasów, którzy przyjmują dzisiaj i to nawet często Komunię św. Można się jednak pytać, czy oni wszyscy przyjmując ją sami uosabiają ją sobą oraz drogami życia i jednocześnie upodabniają się w pełni do Chrystusa? Czy nie raczej każdy otrzymuje wręcz jednego i to jedyne osobowe Chrystusa, ale jednocześnie życiem wszyscy tak mocno się różnią?

Tym czasem poprzez ten Sakrament Ciała i Krwi, Chrystus jako Pan, chwalebnie zasiadający na tronie w niebie, prowadzi zawsze wytrwale wszystkich ludzi do siebie, do swej wiecznej ojczyzny szczęścia. Jeśli zaś faktycznie prowadzi On wszystkich ludzi do siebie, to jednocześnie prowadzi także każdego człowieka ku drugiemu; miłość Boga nie może być bowiem ostatecznie sprzeczna z miłością bliźniego. „Jeśliby ktoś mówił: <<Miłuję Boga>>, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20). Jest to praktycznie organiczna jedność tych, co uczestniczą w łamaniu Chleba i spożywaniu Krwi Pana⁶.

Św. Paweł komentuje tę prawdę w ten prosty sposób, ale jakże jednocześnie sugestywny: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17). Eucharystia nie tylko jednoczy bezpośrednio wiernych z Chrystusem, lecz także pomiędzy sobą, a chleb jest odpowiednim i czytelnym symbolem, wyrażającym tę rzeczywistość jedności wzajemnej. Eucharystia faktycznie stanowi rzeczywistą więź społeczną chrześcijan, która jest jednak ostatecznie otwarta i na innych ludzi⁷.

Jeśli chrześcijanie faktycznie i często chętnie nazywają się wzajemnie braćmi i siostrami, to nie powinny w praktyce te określenia być

⁵ Por. M. Galizzi. Quando io saro elevato da terra attirero tutti a me (Gv 12,32). „Parole di Vita” 18:1973 s. 85-100; J. Blank. Krisis. Untersuchungen zur johanneischen Christologie und Eschatologie. Freiburg 1964 s. 284-292; W. Thusing. „Wen ich von der Erde erhoht bin...” (Joh 12,32). Die Erhöhung Jesu nach dem Johannesevangelium. BuK 20:1965 s. 40-42.

⁶ Por. J. Chmiel. Relacja miłości Boga do miłości bliźniego w tradycji biblijnej. Acr 1:1969 s. 115-117; Schnackenburg, Nauka moralna, s. 289-293; R. Kittel. Erwis der Bruderliebe. KD 16:1970 s. 223-228; H. Schlier. Die Bruderliebe nach dem Evangelium und den Briefen des Johannes. W. Melanges en hommage au B. Rigaux. Gembloux 1970 s. 235-241.

⁷ Por. G. Dellling. Das Abendmahlsgeschehen nach Paulus. KD 10:1964 s. 73-77; J.-F. Collange. De Jesus a Paul: L`etique du Nouveau Testament. Geneve 1980 s. 206-207.

używane tylko jako czysta metafora, która niejasno odzwierciedla realną jedność między dziećmi tych samych rodziców, a zwłaszcza dziećmi oraz duchowe rodzeństwo Jezusa z Nazaretu. Bowiem jedność, którą chrześcijanie mają w Chrystusie jest o wiele głębsza i silniejsza niż naturalna i ceniona jedność krwi braci i siostr, ponieważ faktycznie mają oni w Nowym Przymierzu wspólną krew, tj. krew samego Chrystusa, zbawczego Pana i Brata! Na skutek Eucharystii ludzie stają się jednością, i to zobowiązuje wszystkich, aby byli wzajemnie troskliwi osobowo o każdego innego człowieka, który w naturze jest im równy, podobnie jak każdy troszczy się o swe własne nieprzemijające ciało.

Można wyobrazić sobie osobę, która przyjmując podczas Eucharystii Komunię św., akceptując Hostię i Jej dar, gdy kapłan mówi: „Ciało Chrystusa”, odpowiada „Amen”, ale jednocześnie następnie odłamuje jakby z niej kawałek, z tego co do niej już należy, i wręcza spowrotem go darując jednocześnie mówiąc: „Przyjmij ten kawałek ojczy”. To jest wręcz idealny przykład tego, co zapewne chciałaby chętnie uczynić każda osoba, która nie do końca świadomie odmawia przyjęcia innych osób czy ludzi. Chrześcijanie bowiem otrzymując Chrystusa, otrzymują zawsze Go całego, i to także we wszystkich jego członkach, tj. naszych braciach i siostrach, często odpowiadających czy nie odpowiadających nam, upragnionych czy nie upragnionych przez nas. To jednak jest ostatecznie dar paschalnego Pana, który obejmuje wszystkich ludzi i wszystko.

Jak zauważa św. Jan Ewangelista, Chrystus umarł jedyny raz w czasie „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). Jego śmierć ma niepowtarzalną wartość w odkupieniu ludzi oraz całego świata: żeby ostatecznie w prawdzie złączyć zbawczo razem powołanych do owocnej wiary, nadziei i miłości. Chrystus przecież raz i to owocnie dokonał skutecznego zbawienia wszystkich ludzi, jako dzieci Bożych (por. J 1,29; 10,16; 19,37; 1 J 2,2). Co prawda każdy grzech zawsze rozprasza, ale Chrystus natomiast jednoczy odważnie i nieustannie, pokonując tę ludzką słabość ⁸.

⁸ Por. Malatesta, *iw.*, s. 306-308; Gibblett, *iw.*, s. 37-40; J. M. Casabo Suque. *La teologia moral en San Jun.* Madrid 1970 s. 128-129, 327-329; Dodd, s. 105-119; R. Nixon. *Fulfilling the Law: The Gospels and Acts.* W: *Law, Morality and the Bible. A Symposium.* Ed. B. Kaye, G. Wenham. *Dovners Grove* 1978 s. 66-67; H. Langhammer. *Problemy literackie i teologiczne Ewangelii Janowej.* RTK 29:1982 z. 2 s. 81-82; R. Schnackenburg. *L' esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento.* Modena 1971 s. 44-45.

Jawiące się w dziejach słowa „diaboliczny-szatański” ostatecznie oznaczają coś przeciwnego niż Eucharystia, właśnie „rozdzielać jedno od drugiego”. Chrystus zaś przyszedł „aby zniszczyć dzieło diabła” (1 J 3,8), który doprowadził do grzechu pierworodnego i ciągle kusi ludzi do złego, tj. faktycznie przeciwko nim samym, naruszając ich zadaną ludzką godność. Eucharystia natomiast, dar dziękczynienia, zawsze wzmacnia ludzką rodzinę w Chrystusie, który nieustannie powtarza: Przyjdźcie do Mnie, posilajcie się moim Ciałem, stańcie się ostatecznie moim Ciałem. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28) sobą samym⁹.

Natomiast przerywanie ciąży, w swej ostatecznej dynamicznej przeciwności wobec życia mówi ostentacyjnie: Odejdź od mnie! My nie mamy pokoju dla ciebie, nie mamy czasu dla ciebie, nie pragniemy ciebie, nie możemy wziąć odpowiedzialności za ciebie. Zejdź zatem z naszej drogi i usuń się! Ostatecznie aborcja m.in. atakuje jedność rodziny ludzkiej przez rozdzielanie jednych od drugich w najbardziej fundamentalnych relacjach między dwoma osobami, matką i dzieckiem oraz zazwyczaj i jego ojcem a także innymi najbliższymi Eucharystia natomiast jako sakrament jedności, wspólnoty, komunii i sprzeciwia się negatywnej, niszczącej, ukierunkowanej ku śmierci dynamice aborcji.

4. Eucharystia jako najwyższy akt uwielbienia Boga

Każda osoba, w pełnym rozeznaniu siebie a także i innych osób, potrzebuje dwóch podstawowych lekcji, dwóch tematów, dwóch wskazań, aby nauczyć się poprawanej prawdy o Bogu i zarazem o sobie samym: 1. Tutaj jest Bóg; 2. Ja Nim nie jestem. Eucharystia, jako doskonała ofiara Pana z Nazaretu i doświadczonego Slugi Jahwe uczy, że jedynie Bóg jest Bogiem, i że „jest Jego prawem otrzymywać posłuszeństwo całego stworzenia”¹⁰. Człowiek zaś, mimo wielorakich prób czy propozycji – jakże różnych i różnorodnych na przestrzeni dziejów, nigdy nie

⁹ Por. G. Bouwman. *L'imitazione di Cristo nella Bibbia*. Bari 1969 s. 32-33; A. Feuillet. *La recherche du Christ dans la Nouvelle Alliance d'après la christophanie de Jo 20,11-18. Comparaison avec Cant. 3,1-4 et l'épisode des Pelerins d'Emmaus*. W: *L'homme devant Dieu. Melanges offerts au P. H. de Lubac*. Vol. 1. Paris 1963 s. 93-112; M. Czajkowski. *Dlaczego etos? Biblijne uzasadnienie norm moralnych*. *Znak* 37:1985 nr 6 s. 17-20.

¹⁰ Prefacja III w ciągu tygodnia.

jest i nie będzie w stanie obiektywnie i zarazem autentycznie zająć pozycji czy miejsca samego Boga, także w swym własnym życiu. Mimo negatywnych doświadczeń tych prób, jednak będą one ciągle się pojawiać na nowo.

Przerywanie ciąży, w przeciwieństwie do prawdy o Bogu, jedynym Stwórcy i Panu życia, ogłasza że arbitralny wybór matki, niekiedy uwarunkowany innymi osobami, zdarzeniami czy rzeczywistościami zewnętrznymi oraz wewnętrznymi jest najwyższym i wystarczającym kryterium jej postępowania, usprawiedliwiającym jej decyzje negacji poczętego i rozwijającego się w niej życia. Współcześnie w wielu środowiskach „wolność wyboru – Freedom of choice” jest widziana jako w pełni wystarczająca racja dla usprawiedliwienia każdego działania, które w przypadku przerywania ciąży oznacza m.in. podział czy tzw. „rozbiór” bezbronnego dziecka, co praktycznie oznacza jego ostateczne zniszczenie i śmierć nowego życia.

Wszystko to, obojętnie jak zostanie przedstawione czy nazwane eufemistycznymi słowami jest jednak ostatecznie zawsze, w konkretnej indywidualnej praktyce, wyborem oderwanym od prawdy, a w tym od prawdy o życiu, a więc może być niekiedy wręcz określonym jako swoista idololatria. Dzieło takie jest praktycznie w wyraźnej opozycji wobec prawdziwego uwielbienia i czci należnej jednemu Bogu-Stwórcy, widzianemu także jako Pan życia oraz śmierci. On kocha każdego człowieka, swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27). Stworzenie zaś w takich sytuacjach, pretenduje – najczęściej pysznie i egoistycznie – do pozycji samego Boga, do zajęcia Jego miejsca. W praktyce okazuje się jednak często, iż jest to zazwyczaj jednocześnie także bezpośrednia czy pośrednia negacja siebie samego oraz innych, w ich godności oraz wielkości, i to zazwyczaj z naruszeniem daru życia.

Natomiast prawdziwy pokój i harmonia stworzenia, a w tym i każdego człowieka, winny być ostatecznie oparte przede wszystkim na podległości prawdzie, która wyzwala (por. J 8,32) i woli Bożej, która zawsze pragnie dobra każdej osoby ludzkiej, tak w jej wymiarze indywidualnym jak i wspólnotowym, duchowym oraz fizycznym. Prawdziwy pokój nie jest nigdy uprawnieniem do czynienia czegokolwiek, co się tylko komuś podoba lub wydaje, ma w nim upodobanie lub wydaje się być przyjemnym dla niego, ale siłą i motywem do czynienia wszystkiego, co jest prawe, w ramach obiektywnej prawdy pełnego antropologicznego rozeznania człowieka. Pokój Boży zawsze oznacza szansę rozwoju i wydoskonalania pełni osobowej dla wszystkich, zgodnie ze

stworczym dziełem Pana ¹¹. Pokój zadany jest wszystkim ludziom i oczekuje od nich, tj. każdego indywidualnie jego przyjęcia oraz osobowego przetworzenia, w dziełach rozwoju siebie, wspierania innych oraz całego dzieła stworzenia wraz z kulturą i nauką.

5. Eucharystia jako sakrament miłości

Św. Jan Apostoł wyjaśnia: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje” (1 J 3,16). To wyjątkowy dar pełni czasów, bo znaczony darem życia samego Syna Bożego ku życiu obdarowanych, poprzez paschalną zaturę własnego życia, zaofiarowanego z miłości Ojcu niebieskiemu, odwiecznemu Stwórcy. Wcielony Jezus z Nazaretu poprzez zbawczą śmierć na krzyżu oraz zwycięstwo zmartwychwstania jest najdoskonalszym przykładem i miarą miłości Boga oraz braterskiej, odniesionej do wszystkich ludzi, ku nowości ich stworzenia (por. J 10,11-18; 15,13; Ef 5,2.7-10). Dzieło to ma także w człowieku odniesienie eschatyczne, zadane mu już w samym stworzeniu, a umocnione w zbawieniu paschalnym Syna Bożego.

Posłany przez Ojca, w szczycie nowej ekonomii Chrystus naucza: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Zatem najdoskonalszym dowodem najwyższej miłości jest autentyczna ofiara z życia złożona za drugiego człowieka ¹². Na dowód tej miłości do bliźnich Jezus sam dał przykład takiego właśnie zachowania na krzyżu, spełniając zbawczo z miłości wolę Ojca. Co więcej pokazuje to także czytelnie już wcześniej całym swym ukrytym życiem nazaretańskim oraz publicznym, a swoistym zwieńczeniem jest zwłaszcza paschalne dzieło zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Można zatem powiedzieć, że najwspanialszym symbolem praktycz-

¹¹ Por. Casabo Suque, *iw.*, s. 123-127; K. H. Schelkle. *Teologia Nowego Testamentu*. T. 1. *Etos*. Kraków 1984 s. 125-128; P. Piva. *Teologia morale generale e delle categorie morali fondamentali*. Roma 1981 s. 52-53; M.-E. Boismard. *La Loi et l'Esprit*. *LeV* 1955 nr 21 s. 75-77; I. de La Potterie. *La Verite dans saint Jean*. Rome 1977 s. 789-791; B. Prete. *Dati e caratteristiche della antropologia giovannea*. W: *L'antropologia biblica*. Dir. G. De Gennaro. Napoli 1981 s. 848-850.

¹² Por. A. Grail. *De la Moral du Nouveau Testament*. *LeV* 1955 nr 21 s. 7-9; Collange, *iw.*, s. 192-196; O. Prunet. *La morale chretienne d'apres les ecrits johanniques*. Paris 1957 s. 135-139; N. Lazure. *Les valeurs morales de la theologie johannique (Evangile et Epitres)*. Paris 1965 s. 155-157.

nym, a może i narzędziem miłości nie jest serce, ale raczej realny krzyż i paschalne dzieło zbawienia, a więc oddanie życia dla przyjaciół.

Natomiast każde przerywanie ciąży jest dokładnie zaprzeczeniem miłości, i to we wszelkich jej dynamicznych oraz twórczych przejawach, których swoistą syntezą jest pełne otwarcie się na życie, zwłaszcza najslabszych i bezbronnych. Miłość mówi bowiem odważnie: Poświęcam siebie samego bez reszty dla dobra innej osoby, w tym także dla jej życia. Aborcja natomiast mówi brutalnie: Poświęcam inną osobę, jej życie dla dobra siebie samego, dla mego egoistycznego dobra, dla często własnej wygody. W kontekście tych dwóch postaw przeciwnych tylko w Eucharystii natomiast można ostatecznie dostrzec prawdziwy sens oraz znamiona autentycznej miłości, i co więcej przede wszystkim otrzymać niezbędne siły, aby nią owocnie żyć dla innych i siebie, w otwartości ku życiu.

W praktyce prawie takie same słowa, które Pan stosuje w nauczaniu i zwiastowaniu prawdy o niezbywalnym sensie miłości, używane są współcześnie także przez tych, którzy są często promotorami aborcji, a więc negacji wobec drugiego człowieka, wobec jego życia i dalszego jego pozytywnego rozwoju, zwłaszcza wobec osób samodzielnych. To wielość terminów przekształcona zostaje w rozumieniu ich sensu, choć w swym podstawowym wyrazie jakoby nawiązywały do prawdy.

„To jest moje ciało”. Te cztery proste słowa wypowiedane przez przeciwników życia praktycznie dążą do końca świata ludzkiego, niby w imię postępu i rozwoju rodziny ludzkiej, ale z całkowicie przeciwnymi skutkami ku życiu niż miłość Pana. To nie jest ciało ku życiu, ale ku śmierci. W tych słowach nie idzie tu jednak o wręcz demagogiczne dramatyzowanie sytuacji, zwłaszcza socjologicznych czy społecznych, ale o wskazanie najgłębszych motywów antropologicznych tych niezwykle sytuacji, które realnie i praktycznie stają przeciwko ludzkości i godności człowieka.

Jakże przeciwnym w tej sytuacji jest fakt, że Chrystus natomiast daje, i to aż w paschalnej śmierci, swoje Ciało i swoją Krew po to, aby dzięki Niemu inni mogli żyć i w pełni rozwijać się tak w wymiarze życia ziemskiego jak i w nowej ekonomii zbawienia. Aborcja zaś, jako antyżyciowa, popiera takie – wręcz antyludzkie – związanie się ze swym jedynym ciałem, najczęściej własnym, tak iż niekiedy inni muszą umrzeć dla mnie (mówiąc schematycznie inne ciała, choć idzie tu faktycznie zawsze o niepowtarzalną osobę, zazwyczaj bezbronną, ale kochającą na swój sposób).

Chrystus mówi zaś wyraźnie: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19); „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,24). To są fundamentalne i zarazem życiodajne słowa ofiary paschalnej Jezusa z Nazaretu. To są słowa miłości nieograniczonej wcielonego Syna, a więc Syna Bożego w ludzkim ciele, to są słowa daru Ciała ku życiu i rozwojowi innych, a przez to i siebie, przy jednoczesnym niezatrącaniu prawdy siebie¹³.

W Waszyngtonie Matka Teresa z Kalkuty w 1994 r. zwróciła uwagę, że walka z aborcją to przede wszystkim uczenie matki o jej niepowtarzalnej funkcji macierzyńskiej. To zaś faktycznie oznacza jej autentyczną miłość do jej dziecka, które tylko w niej naturalnie istnieje i ostatecznie rozwija się ku zrodzeniu i zapoczątkowaniu dalszego samodzielnego życia. To oznacza być praktycznie gotowym, tak duchowo jak i fizycznie, aby dać wszystko, aż wręcz do osobistego zranienia, do poniesienia nawet własnej ofiary, która nie zna granic. To gotowość doświadczenia własnej szkody zaofiarowanej dla nowej osoby, dla nowego człowieka, który będzie niósł orędzie Nowego Przymierza w mocach Jezusa z Nazaretu, w mocach Jego Ciała i Krwi.

Stąd matka, która myśli o aborcji, powinna być przez wielu i także wiele instytucji, tak świeckich jak i religijnych wsparta pomocą ku pełnemu odkryciu i zarazem umocnieniu swojej macierzyńskiej miłości. To znaczy, aby była w stanie dać siebie nawet aż do poniesienia szkody w swych osobistych planach, lub w swym wolnym czasie, ale ostatecznie ku radości nowego życia, które jest także z niej. Chodzi o to, aby ostatecznie była ona zawsze zdolna respektować w pełni autonomię i tożsamość życia swego poczętego dziecka, co faktycznie prowadzi także ku pośredniemu respektowaniu siebie, swego życia oraz swej niezbywalnej godności ludzkiej, zadanej przez Stwórcę.

Gustave Thibon uważa, że prawdziwy, osobowy Bóg przemienia przemoc w cierpienie, podczas gdy często fałszywi bogowie przeciwnie przemieniają cierpienie w przemoc czy nawet wręcz terror. Zazwyczaj, w praktyce okazuje się, że kobieta kuszona ku przerwaniu ciąży – zwłaszcza przez innych, najczęściej ojca dziecka – pragnie przemienić swoje niekiedy faktyczne osobowe cierpienie w przemoc, chyba że ciąża ostatecznie

¹³ Por. H. Schurmann. Słowa Jezusa przy ostatniej Wieczerzy w świetle wykonywanych przy niej czynności. Con 4:1968 s. 589-598; H. Langkammer. Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz. Poznań 1977 s. 226-228; F. Gryglewicz. Chleb, wino i Eucharystia w symbolice Nowego Testamentu. Poznań 1968 s. 49-92.

pozwole jej miłości przekształcić siebie ku pozytywnym drogom akceptacji życia swego i dziecka. Jest to trudna droga kształtowania się dobra poprzez doświadczenie cierpienia, trudów i często ludzkiej niemocy.

Tylko bowiem dzięki dobrze pojętej macierzyńskiej miłości matka oczekująca dziecka będzie zdolna uczynić swoją wolę zdolną do pełnego oddania siebie samej dziecku. Niejednokrotnie wymaga to jednoczesnego dramatycznego odejścia od niej, zwłaszcza pojętej egoistycznie i ukierunkowanej tylko na siebie, a dalekiej od prawdy.

Niezwyčajna Eucharystia, najwyższy sakrament miłości daje dziecku i matce odpowiednie lekcje i zarazem niezbędne moce dla pozytywnego niesienia tej sytuacji wzajemnej jedności nie tylko fizycznej ale i duchowo-psychicznej. Dzięki temu matka staje się zdolną powiedzieć: To jest moje ciało, moja krew, moje życie, wydane za ciebie, moje dziecko. To dynamiczny, zobowiązujący znak pełnego rozeznania swego niepowtarzalnego powołania macierzyńskiego i jednocześnie świadomego oraz odpowiedzialnego jego zafiarowania każdemu poczętemu dziecku.

Każdy kto pragnie podjąć walkę z aborcją, a więc pozytywnie troskę o życie nienarodzonych potrzebuje zawsze powiedzieć najpierw sobie samemu oraz następnie innym tę samą prawdę o niepowtarzalnej, jedynej w swoim rodzaju miłości, otwartej ku życiu. Zazwyczaj każdy potrzebuje na sobie samym doświadczenia tej samej niewyczerpanej hojności miłości ku życiu o jaką prosimy innych. Choć może czasem ma to miejsce tylko w pewnym sensie teoretycznie, czyli jakby „ex post”, to jednak istnieje szczególnie współcześnie niezwykle potrzeba, wręcz głód, aby doświadczyła jej w pełni każda matka, zwłaszcza oczekująca dziecka, a wraz z nią i inne osoby z nim i nią związane.

Wszyscy chrześcijanie, ludzie daru chrztu, potrzebują, także dla codziennego życia oraz postępowania i wyborów moralnych naśladowania tych samych misteriów jakie są zawsze, w swym szczyście, celebrowane zwłaszcza w każdej Eucharystii. To winno wręcz być ich codziennym życiem oraz osobowym powołaniem, tak indywidualnym jak i społecznym czy wspólnotowym. Zresztą ona zawsze i wszędzie jawi się jako ten sam twórca oraz dynamiczny sakrament miłości i prawdy oraz dobra i piękna. Oczywiście Eucharystia szczególnie i zawsze staje wobec życia i tych, którzy je niosą, a to wyjątkowe miejsce zajmuje matka wraz ze swym nienarodzonym.

Niezwykłe i wręcz podstawowe słowa Nowego Przymierza, związane z Eucharystią, „czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24) mają

także zastosowanie w stosunku do wszystkich chrześcijan, zwłaszcza w tym sensie, że wszyscy powinniśmy kochać i rozumnie zbawczo współciepienie z Chrystusem. Tylko dzięki niemu my oraz inni możemy owocnie żyć, a dalej dojść do zaofarowanego zbawienia. To współuczestnictwo osobowe w paschalnym dziele Jezusa z Nazaretu ma także bardzo istotny wymiar międzypersonalny oraz międzywspólnotowy. Wszystko to, w sensie teologicznym, przypomina nakaz powtarzania zbawczej ofiary baranka paschalnego (por. Wj 12,14). Jest ona skuteczna szczególnie w pełni czasów, w mocach dzieła Jezusa z Nazaretu, a dalej ku upragnionej oraz oczekiwanej eschatologicznej pełni życia i świętości.

Eucharystia, jej wymiar sakramentalny nie jest jednak ostatecznie tylko historycznym powtarzaniem ostatniej wieczerzy, pamiętki z Wieczernika, z ostatniego spotkania Pana Nowej Paschy ze swoimi uczniami. Staje ona odtąd przede wszystkim jako zbawcze i faktycznie każdorazowo oraz realne uobecnienie jedynej i ciągle tej samej ofiary Jezusa z Nazaretu, tj. Jego paschalnej śmierci, zmartwychwstania oraz daru Ducha Świętego, wychylonej ku eschatologicznym perspektywom.

W obrzędach i paschalnych słowach przekazanych przez samego Chrystusa oraz przez Apostołów, zwłaszcza św Pawła, a powtarzanych w hierarchicznym Kościele – prasakramencie – uobecnia się realnie Jego skuteczne i niepowtarzalne dzieło zbawcze, odniesione także ku dziełom przyszłości. Ostatecznie to skuteczne zbawczo uobecnienie dzieł paschalnych jest możliwe tylko dzięki temu, że Jezus po zmartwychwstaniu nadal żyje i działa w swoim ustanowionym jedynym ludzie Bożym Nowego Przymierza i to aż do chwili swego powtórnego przyjścia na końcu czasów (por. 1 Kor 11,26)¹⁴. Sakramentalne dzieło zbawcze ma oczywiście szczyt w Eucharystii, Ofierze Baranka Nowego Przymierza, ofiarowywanej ciągle z miłości.

Chrześcijanie powinni być, na etapie realiów ziemskiego pielgrzymowania Nowego Przymierza, jakby negatywnie w jakims sensie świetlanymi hamulcami, a pozytywnie twórczymi wskazaniem w mgle tej strasznej współczesnej wichury przemocy, terroryzmu i szeroko pojętej destrukcji. Chrześcijanie winni wręcz powtarzać bez końca: tak Panie, jestem gotowy przyjąć na siebie wszelkie znaki przemocy oraz trudów życia i ostatecznie przekształcać je przez miłość w osobowe cierpienie,

¹⁴ Por. J. Jeremias. *The Eucharistic Words of Jesus*. Oxford 1955 s. 163-168.

dzięki czemu inni będą żyli, zwłaszcza najślabi, a wśród nich nienarodzeni. To jawi się jako niezwykle wyzwanie dochodzenia do życia, jego akceptacja i ostateczny rozwój.

Właśnie zwłaszcza Eucharystia, najdoskonalszy sakrament Jezusa Chrystusa, daje wszelkim działaniom oraz ruchom chrześcijańskim za życiem i w jego obronie, a także osobom w nich szczególnie zaangażowanym niezbywalne moce w teraźniejszości dzieł oraz ku przyszłości ich obfitych owoców. Eucharystyczny Chleb życia, Chleb pielgrzymów, zaofiarowany przez Mistrza i Pana z Nazaretu, jest i pozostanie na zawsze podstawową i zarazem wystarczającą mocą ku życiu.

Faktycznie tylko dar Chrystusa zapewnia niewyczerpane źródło tych energii, którym jest ostatecznie właśnie poprawnie pojęta miłość całkowicie otwarta ku życiu, zwłaszcza bliźnich. Ostatecznie w praktyce, jeśli wszelkie ruchy na rzecz życia nie będą ruchami inspirowanym i opartymi na miłości, wówczas nie mają szans zrodzenia upragnionych owoców i fundamentalnych podstaw swego istnienia oraz twórczego działania, a dalej oddziaływania na innych. Wszelkie te działania muszą czerpać z paschalnych mocy Jezusa z Nazaretu, aby być ostatecznie skutecznymi w wielkim dziele troski o każde życie, a zwłaszcza o życie nienarodzonych.

Z drugiej strony, jeśli liczne inicjatywy na rzecz życia będą ruchami zatroskanymi i zaangażowanymi wokół miłości, wówczas nic nie będzie nigdy w stanie zatrzymać wszelkich działań w tej dziedzinie, ponieważ już Stary Testamentu uczy, że „jak śmierć potężna jest miłość” (PnP 8,6). Przecież nowotestamentalna miłość ma siłę niepokonalną (por. Rz 8,35-39) i zarazem nieporównywalną z innymi wartościami, które proponuje świat (por. 1 Kor 13,1-13)¹⁵. Jest ona jednak dowodem opieki i troski Boga w historii, jest mocna i trwała i nic nie może jej zniweczyć oraz złamać, i to w jej dynamicznych aspektach osobowych jak i wspólnotowych czy komunijnych.

¹⁵ „Trzeba więc wytrwać i walczyć, by nie popaść w jarzmo niewoli. Nasza egzystencja jest walką duchową o życie zgodne z Ewangelią, przy użyciu mocy Bożych (por. Ef 6,11-17). Otrzymaliśmy jednak siłę i pewność naszego zwycięstwa nad złem, zwycięstwa miłości Chrystusa, której nic nie zdoła się oprzeć (por. Rz 8, 37-39)” (Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja o chrześcijańskim wolności i wyzwoleniu. Citta del Vaticano 1986 nr 53). Por. W. Schrage. Die konkreten Einzelgebote in der paulinischen Paranesse. Ein Beitrag zur neutestamentlichen Ethik. Guttersloh 1961 s. 9-10, 53-57, 270-271; V. P. Furnish. The Love Command in the New Testament. London 1972 s. 95-111; T. J. Deidun. New Covenant Morality in Paul. Rome 1981 s. 106-116.

Summary

Our commitment to defend our pre-born brothers and sisters receives its form and sustenance from the Eucharist as a Sacrament of faith, unity, life, worship, and love.

The Eucharist is a Sacrament of faith. The Consecrated Host looks no different after the consecration than before. It looks, smells, feels, and tastes like bread. Only one of the five senses gets to the truth. As St. Thomas' „Adoro Te Devote” expresses, „Seeing, touching, tasting are in Thee deceived. What says trusty hearing, that shall be believed?” The ears hear His words, „This is My Body; this is My Blood,” and faith takes us beyond the veil of appearances.

The Eucharist is also a Sacrament of Unity. „When I am lifted up from the earth,” the Lord said, „I will draw all people to myself” (Jn.12:32). He fulfills this promise in the Eucharist, which builds up the Church. The Church is the sign and cause of the unity of the human family.

The Eucharist is the Sacrament of Life. „I am the Bread of Life. He who eats this bread will live forever. I will raise Him up on the last day.” (See Jn.6:47-58). The Eucharistic sacrifice is the very action of Christ by which He destroyed our death and restored our life. Whenever we gather for this sacrifice we are celebrating the victory of life over death, and therefore over abortion. The pro-life movement is not simply working „for” victory; we are working „from” victory.

The Eucharist is the Supreme act of Worship of God. Two lessons each person needs to learn are, „1. There is a God. 2. It isn't me.” The Eucharist, as the perfect sacrifice, acknowledges that God is God, and that „it is (His) right to receive the obedience of all creation” (Sacramentary, Preface for Weekdays III).

The Eucharist is, finally, The Sacrament of Love. St. John explains, „This is how we know what love is: Jesus Christ laid down his life for us” (1 Jn.3:16). Christ teaches, „Greater love than this no one has, than to lay down his life for his friends” (Jn.15:13).

The best symbol of love is not the heart, but rather the crucifix.

Abortion is the exact opposite of love. Love says, „I sacrifice myself for the good of the other person.” Abortion says, „I sacrifice the other person for the good of myself.” In the Eucharist we see the meaning of love and receive the power to live it. The very same words, furthermore, that the Lord uses to teach us the meaning of love are also used by those who promote abortion: „This is my body.” There four little words are spoken from opposite ends of the universe, with totally opposite results. Christ gives His body away so others might live; abortion supporters cling to their own bodies so others might die. Christ says „This is My Body given up for you; This is My Blood shed for you.” These are the words of sacrifice; these are the words of love.

Everyone who wants to fight abortion needs to say the same. We need to exercise the same generosity we ask the mothers to exercise. We need to imitate the mysteries

we celebrate. „Do this in memory of me” applies to all of us in the sense that we are to lovingly suffer with Christ so others may live. We are to be like lightning rods in the midst of this terrible storm of violence and destruction, and say, „Yes, Lord, I am willing to absorb some of this violence and transform it by love into personal suffering, so that others may live.”

Indeed, the Eucharist gives the pro-life movement its marching orders. It also provides the source of its energy, which is love. Indeed, if the pro-life movement is not a movement of love, then it is nothing at all. But if it is a movement of love, then nothing will stop it, for „Love is stronger than death, more powerful even than hell” (Song of Songs 8:6).